

Klub Niezawodnych Przyjaciół - 3/71

(słuchowisko)

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

(sygnał)

R: Dzień dobry....

Dz: ...dzień dobry!

R: Ponieważ "niezawodni"-nasi słuchacze-bardzo często dopytują się o was, proszą o podanie waszych imion- mam taką propozycję: żebyście na początku każdego spotkania przedstawili się. Co o tym myślicie?

K: Doskonale!

W: Czy to konieczne?

A: Oczywiście- możemy się przedstawić.

M: Skoro nas o to proszą.

B: Jasne, że tak!

R: A więc.....

K: W dzisiejszym spotkaniu biorą udział:.....No! Mówcie!

B: Każdy za siebie?

K: Pewnie, że tak.

M: Małgosia.....

A: Asia.....

B: Bogdan.....

W: Wojtek...

K: I ja. Kasia.

R: No-tak... Teraz możemy już sobie porozmawiać.

A: Znow jest zima, proszę pani.

R: A właśnie. Znow są na czasie projektowane przez was zadania Zimy Przyjaciół. I myślę, że od nich zaczniemy.

Dz: Tak! - Pewnie! - Szkoda czasu! - Oczywiście! Nie warto zwlekać.

W: To... co najpierw?

Dz: Ślizgawki! - Pewnie! - Igrzyska! - Ślizgawki na ulicach!

K: Mnie się wydaje, że najpierw musimy powiedzieć o likwidowaniu ślizgawek na ulicach. To przecież bardzo ważne zadanie.

R: Bardzo ważne. Ślizgawica na chodnikach i jezdniach jest przyczyną wielu wypadków.

A: Proszę pani! A jedna starsza pani... Ona mieszka w tym domu, co my... Wśród poślizgnęła się i upadła na ulicy i złamała rękę. Teraz leży w szpitalu.

B: A ja widziałam jak koń się przewrócił. Ciągnął taką... platformę z węglem... Tak strasznie upadł.

M: A mój brat był świadkiem wypadku na ulicy. Motocyklista na zakręcie się przewrócił. Bo motor wpadł w poślizg. Wyrzuciło go z siodełka na jezdnie... O mało nie wpadł pod tramwaj.

Dz: I co? - Nic mu się nie stało? - Żyje? - Co z tym motocyklistą?

M: Tak... Chyba żyje... Pogotowie go zabrało...

R: Widzicie, ~~kix~~ ile to niebezpieczeństw kryją w sobie wyślizgane miejsca na ulicach i innych drogach. A przecież zdarza się, że do ich powstania przyczyniają się dzieci i młodzież.

- K : Urządzają sobie ślizgawkę na chodnikach.
- W : Grają w hokeja na jezdniach!
- A : Jeżdżą na saneczkach po jezdni i chodnikach.
- B : To jest także niebezpieczne dla nas samych, jeżeli coś takiego robimy.
- K : A co? Ty też się ślizgasz na ulicy?
- B : Nie!... Teraz już nie!... Jak wiem czym to grozi mnie i innym musiałbym być bezmyślnym baranem, żeby się ślizgać. Ale kiedyś, ...dawniej....
- W : ...byłeś "bezmyślnym baranem"?
- B : Byłem głupim smarkaczem, wiesz? "Nieświadomioną jednostką społeczną"..... A ty może nie? Może zawsze byłeś taki rozsądny?
- W : No.... Każdy się ślizgał... Jak był mały.
- R : A nam o to właśnie chodzi, żeby nikt się nie ślizgał na ulicach i drogach . Żeby "niezawodni" nie tylko w tym względzie świecili przykładami, ale też by przestrzegali innych, a szczególnie młodsze dzieci. No i żeby przeciwdziałali tworzeniu ślizgawek na chodnikach i jezdniach.
- K : My- na naszej ulicy- poprostu zasypujemy piaskiem albo popiołem takie... "lokalne ślizgawki"... Początkowo niektórzy chłopcy nam się odgrążali, że się za to policzą.... Bo oczywiście grali tam w hokeja. Ale w końcu przywykli do myśli, że nic z tego nie będzie i postarali się, żeby zrobić sobie lodowisko na podwórzu!
- W : O- właśnie- właśnie. Lodowisko. Przejdziemy teraz chyba, do Igrzysk....
- K : Czeka! Jeszcze nie!

- B: Przecież musimy o zadaniu... Uwaga- niezawodni. To jest nasze zadanie Zimy Przyjaciół. Likwidowanie ślizgawicy na jezdniach i chodnikach przez posypywanie ich piaskiem.
- W: Albo popiołem.
- M: I przestrzeganie innych chłopców i dziewczynek przed urządzaniem sobie lodowiska na ulicy.
- R: Drugim zadaniem będzie pomoc starszym, samotnym ludziom przy uprzątnięciu śniegu przed domem.
- W: I przy znoszeniu węgla do piwnic.
- B: Jak trzeba, to i drzewa narąbiemy takim ludziom.
- M: Bo starszym ludziom brak sił do takich robót. A nieraz nie mają tyle pieniędzy, żeby zapłacić komuś za sprzątnięcie śniegu czy zniesienie węgla. Więc jeżeli ktoś z nas, z niezawodnych wie o takim starszym samotnym człowieku - powinien mu pomóc.
- R: Bo - przypominam: głównym zadaniem niezawodnych przyjaciół jest niesienie pomocy każdemu, kto jej od was potrzebuje. Oczywiście każdy z was, kto będzie miał możliwość wykonania obydwóch zadań Zimy Przyjaciół, o których była przed chwilą mowa - przysła o tym meldunek na piśmie do Rady Klubu.
- K: Czyli do nas.
- M: Adres przypomnimy przy końcu spotkania.
- W: No to teraz - Igrzyska.
- K: Jeszcze nie.
- W: Jeszcze nie?! To kiedy wreszcie!....
- K: Narazie musimy zrobić przygotowanie do nich.
- W: Więc ja właśnie o tym.

- K: Jeżeli tak- to jesteśmy jednego zdania, Bogdan! Zaczynaj o Białych Igrzyskach.
- B: Dobra... Oczywiście do Białych Igrzysk potrzebny jest mróz i śnieg.
- Dz: To jasne!- Nie musisz mówić o tym!- No pewnie!
- Bez śniegu nie nie wyjdzie.
- B: Więc - jeżeli zima się utrzyma, urządzimy zawody: saneczkarskie... łyżwiarskie i... strzeleckie.
- M: "Strzelać" będziemy oczywiście kłami śniegowymi.
- A: Ale do tych zawodów musimy się przygotować.
- W: Zrobić tor saneczkowy. i tor łyżwiarski. i wyznaczyć "polarny szlak".
- B: Zaczniemy od toru saneczkowego. Pierwsza sprawa to wybór odpowiedniego miejsca. Więc- jakaś górka, oczywiście, nie porośnięta zbyt gęsto drzewami. Bo drzewa mogłyby być przeszkodą.
- R: A wyboru trzeba dokonać z namysłem i rozwagą. Bo tor saneczkowy nie może przecinać żadnych szlaków komunikacyjnych, żadnych jezdní, a więc autostrad.... szos.... ulic.... dróg przejezdnych... żadnych torów- tramwajowych czy kolejowych. Nie może też kończyć się na zamrzniętych rzekach jeziorach czy stawach. Przeprowadzanie zawodów na takich torach zdyskwalifikuje zawodników... A teraz może powiecie jak należy zrobić tor saneczkowy.
- W: Bogdan już mówił, że na torze nie może być drzew ani krzewów....
- K: To nie znaczy, że należy je wylamywać.
- R: Niezawodny przyjaciel szanuje przyrodę, otacza je swoją opieką i chroni przed zniszczeniem.

B: Oczywiście. O tym pamiętamy.

W: Po prostu trzeba wybrać takie miejsce, gdzie nie będzie drzew na szlaku toru saneczkowego.

B: Tor powinien być szeroki na jakieś....2 m.

A: A przynajmniej na 1,50.

B: Po obydwu stronach toru usypujemy ze śniegu bandy, a przy końcu - zamykamy go też nasypem ze śniegu.

M: Na takim torze będziemy urządzać zawody saneczkowe. Więc byłoby dobrze, żeby był długi na jakieś 50 m.

W: A zawody łyżwiarskie zrobimy na własnym lodowisku.

R: I tu znów warunki: lodowiska nie wolno urządzać na zamrzniętych wodach rzek, jezior czy stawów, a jedynie na stałym gruncie.

K: Też trzeba zacząć od wybrania odpowiedniego terenu.

B: Oczywiście lodowisko musi być w takim miejscu, żeby nikomu nie przeszkadzało.

M: Żeby ludzie nie łamali sobie na nim nóg.

R: Jeśli będzie to w mieście, najlepiej porozumieć się co do wyboru miejsca pod tor łyżwiarski z dorosłymi mieszkańcami oraz administracją waszego domu...bloku...ulicy czy osiedla. Oni spewnością wyznaczą wam odpowiedni teren i pomogą w urządzeniu lodowiska.

K: Taki teren trzeba oczywiście wyrównać.....

W: Usypać dookoła bandę ze śniegu.....

B: No i....drobnostka. Co dzień przed nocą polewać wodą. Najlepiej węzłem gumowym.

M: A jak nie można- to kubkami.

K: Na lodowisku musi obowiązywać regulamin, bo tam będziemy trenować przed zawodami.

- A: No i tam odbędą się same zawody żyźwiarskie.
- M: Trzecim przygotowaniem będzie wyznaczenie "szlaku polarnego".
Na "szlaku" odbędzie się bieg ^{polarny} pokazowy, na czas, z przeszkodami.
- B: Szlak powinien w sumie liczyć 2000m
- W: czyli 2 km.
- B: Właśnie. Muszą być na nim przeszkody jak: płotek...niegłęboki rów...zarosła...górką....
- K: Najlepiej, żeby szlak zataczał krąg i kończył się w miejscu wyjściowym.
- M: Musimy się jeszcze postarać o jakiś stary kosz-dosyć spory i taką większą pokrywkę do garnka. To będzie nam potrzebne do zawodów strzeleckich.
- B: A jeszcze przygotujcie też chorągiewki z czerwonej bibułki- długie na...15 cm, szerokie-10 cm. Chorągiewki powinny być umocowane na drzewach o długości 40 cm. każde.
- A: Tych chorągiewek będzie potrzeba 12 sztuk.
- K: I to...byłoby chyba wszystko. Jeżeli idzie przy przygotowaniu do Białych Igrzysk.
- B: A zawody urządzamy za dwa tygodnie - w niedzielę-21 lutego.
- K: Jeżeli - zima dopisze.
- W: Musi!
- M: Jak zachce.
- R: O tym trudno wyrokować, przekonamy się naocznie za dwa tygodnie. W tym czasie "niezawodni", którzy chcą brać udział w Białych Igrzyskach zgłoszą w Klubie swoją gotowość. Oczywiście- listownie...A teraz-zanim skończy się nasze spotkanie-zajrzyjmy do listów przyjaciół!

- K: Ja mam tu list Ewy Duczmal z Krotoszyna. Ewa pyta: "Czy istnieje prawdziwa przyjaźń! Pomóżcie mi odpowiedzieć na to pytanie".
- R: I co? Jak odpowiecie Ewie?
- B: Postanowiliśmy narazie sami się nie wypowiadać. Chcemy, żeby słuchacze napisali do nas na ten temat.
- M: My "podsumujemy" wszystkie wypowiedzi i dopiero wtedy ujawnimy swoje zdanie ~~na ten temat~~.
- R: A zatem - niezawodni przyjaciele - napiszcie, jak sądzicie: czy istnieje prawdziwa przyjaźń - czy też nie.
- A: Jedną z naszych niezawodnych przyjaciółek, Krystyna w pow. Oborniki, żali się - proszę pani - tak: "Przezwalili mnie bardzo brzydko, już nie napiszę jak, a ja się bardzo denerwuję i tak się przejmuję, że aż mnie nie raz boli głowa. Co mam zrobić?"
- B: Nie przejmować się.
- R: Słuszna rada, Bogdanie. Posłuchaj, Krysiu. Ci, którzy cię brzydko przezywają, robią to właśnie po to, żebyś się denerwowała i przejmowała. Więc ty im zrób na przekór: nie denerwuj się, nie przejmuj, nie zwracaj w ogóle uwagi na przezwisko. Jak by to nie do ciebie było stosowane. A jeżeli to ci nie wyjdzie - postaraj się wszystko potraktować na wesoło. Żartuj sobie z przezwiska. A w żadnym wypadku nie skarż się dorosłym, nie płacz i nie gniewaj. Bo to tylko pobudzi twych prześladowców do dokuczania ci. Natomiast jeżeli się przekonają, że wcale cię to nie denerwuje, że przyjmujesz ich wyzwiska obojętnie - sprzykrzy im się, aż w końcu uspokoją się i zapomną o przezwisku. Głowa do góry, Krystynko. Masz też chyba i przyjaciółki w swojej klasie, które pomogą ci wytrwać.

No, tak. Już niestety- musimy kończyć. Janince z pow. szubińskiego, która chce zostać piosenkarką i Ewie z pow. inowrocławskiego, która marzy o zawołaniu marynarza odpowiemy w następnej audycji w dniu 20 lutego o godz. 16.05. A teraz jeszcze- może przypomnieć nasz adres.

A: Klub Niezawodnych Przyjaciół- Polskie Radio-Toruń
Plac Gen. Świerczewskiego 4.

R: Do usłyszenia za dwa tygodnie niezawodni przyjaciele.

Dz: Do usłyszenia.

3

20 lutego